

**Oświadczenie złożone  
przez senatora Roberta Dowhana  
na 38. posiedzeniu Senatu  
w dniu 17 marca 2022 r.**

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Andrzeja Adamczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Chciałbym zaprosić Pana na przejażdżkę, na mój koszt oczywiście, po polskich drogach, skrzyżowaniach, miastach. Pisanie oświadczeń nic nie daje, bo odpowiedzi zazwyczaj mówią tylko o tym, jak to wszystko jest ładnie i pięknie. Czasami myślę, że te odpowiedzi dostają od ludzi, którzy albo nie mają prawa jazdy, albo ich doświadczenie za kierownicą jest znikome. Proszę się nie obrazić, ale jest tyle rozwiązań, które można wprowadzić, aby ułatwić życie kierującym pojazdami, tymczasem ministerstwo ogranicza się tylko do nakładania bająskich kar, punktów, ograniczeń i zakazów. Do czego to zmierza? Po co wymyślono transport, drogi, inteligentne samochody? Boję się, że następne wasze pomysły spowodują, że szybciej niż samochodem będzie można przemieszczać się rowerem. Wymyślacie przepisy oderwane od rzeczywistości w ciepłych gabinetach, popijając kawkę, a później z pozycji siły karzecie tych, którzy robią tysiące kilometrów, żeby zarobić na życie, i np. pojadą szybciej tam, gdzie można, ale jakiś nawiedzony urzędnik postawił znak ograniczający prędkość. I nikt nie dochodzi, czy ten znak jest słuszny, czy nie.

Szanowny Panie Ministrze, czy za te przepisy, którymi karzecie kierowców, Pan i Pana zastępcy ministrowie dostali dodatkowe pieniądze? Bardzo proszę o wykaz zarobków Pana oraz wszystkich wiceministrów za rok 2020/2021 oraz 2022. Jakie mieli wynagrodzenia, premie, odprawy i nagrody lub inne świadczenia pieniężne i niepieniężne?

Ostatnio w Berlinie za złe zaparkowanie samochodu w centrum miasta, prawie na pasie skrętu, mój kolega dostał mandat w wysokości 15 euro i zero punktów. Mandat wysłali mu do domu – nie mógł zapłacić od razu – i jeszcze miał 14 dni na to, aby się odwołać. Jak Pan Minister myśli, jaką karę dostałby kierowca w Polsce i jak długo znęcałby się nad nim policjant, wypełniając z zadowoleniem kwity i kwiteczki? Tak, wiem – Niemcy są złym przykładem, tam pozwalają jechać autostradą strasznie szybko. Nie do pomyslenia u nas.

Moja propozycja wspólnej podróży jest jak najbardziej autentyczna. Może potrwać długo, bo przepisy, które Pana resort sobie wymyślił, promują ludzi, którzy z motoryzacją nie mają za dużo wspólnego.

Tak, podobne zapytania już były, ale na prośbę kierowców, w tym zawodowych i tych zrzeszonych w automobilklubach, pozwolę sobie drążyć ten temat. Może ktoś w końcu przesiądzie się z tylnej kanapy limuzyny rządowej i usiądzie za kierownicą. I może wtedy zrozumie, że przepisy i praktyka wyglądają stamtąd inaczej niż zza biurka.

Z poważaniem  
Robert Dowhan